



Wartość ideałów kościoła i świata

„Oto w nieprawości poczęty jestem, a w grzechu poczęła mnie matka moja” – Psalm 51:7.

„Rozradzajcie się i rozmnażajcie” było Boskim poleceniem danym pierwszym naszym rodzicom, zanim zgrzeszyli. Wkroczenie grzechu i jego kary śmierci spowodowało dla rodzaju ludzkiego poważne szkody umysłowe, moralne i fizyczne. Nie jest teraz rzeczą naturalną postępować sprawiedliwie, lecz przeciwnie, jak to oświadczył ap. Paweł – *„nie to, co chcemy czynimy”*. Innymi słowy jesteśmy z urodzenia wadliwi z powodu umysłowej nielojalności wobec Boga. Jeszcze umysł może dążyć do wzniosłych wyżyn, jednakże nie jest zdolny podnieść ciała i jego funkcji.

„Albowiem chęć jest we mnie, ale wykonać to, co jest dobrego, nie znajduję” – Rzym. 7:14-25.

Wielu pojmuje tę wielką prawdę i próbuje podnieść ludzkość poprzez naukę o polepszaniu ludzkiej rasy itp. Lecz tym niemniej niedoskonale oceniają to, czego uczą, zaniedbując spojrzeć na tę sprawę z biblijnego punktu widzenia. Umysł, wola i ciało muszą być całkowicie podporządkowane woli Bożej. Jedynie na tej drodze najwyższe dobro jest możliwe. To było Boskim wymaganiem względem naszych pierwszych rodziców. W tym właśnie chybili, a wskutek tego przyszły na rodzaj ludzki umysłowe moralne i fizyczne szkody. *„Wszyscy zgrzeszyli i nie dostaje im chwały Bożej”*, wzniosłych wymagań, jakie Bóg ustanowił.

PIĘKNE IDEAŁY DLA GRZESZNIKÓW

Biblia dzieli świat na dwie klasy: masy grzeszników potępionych przez Boga i będących poza społecznością z nim oraz niewielu, którzy przez przymierze z Panem przyszli do społeczności z Nim przez zasługę Chrystusową. Najpierw chcemy zwrócić się do świata grzeszników z sugestią, że ponieważ oni nie mogą mieć nadziei podźwignięcia się do doskonałości i wiecznego życia, mają możliwość wiele uczynić w zakresie podniesienia siebie i swych dzieci przez zastosowanie się do pewnych biblijnych ideałów. Świat już to rozpoznaje w znacznej mierze, lecz niedostatecznie.

Wszyscy powinni znać i do pewnego stopnia oceniać wartość dobrego przykładu, właściwego ćwiczenia w rodzinie. Dziecko, które ustawicznie słucha szorstkich, ordynarnych wyrażen w domu, z pewnością nie wyrośnie lepsze (jeśli nie gorsze) od swego otoczenia.

Lecz podczas gdy istnieje zachęta do wysokich ideałów w domu: czystości, delikatności, grzeczności – zwracamy szczególną uwagę na obowiązek rodziców względem swych dzieci jeszcze przed ich urodzeniem. Niewielu zdaje się uświadamiać sobie, że ogólna postawa umysłu matki ma wpływ na jej dziecko albo ku dobremu, albo ku złemu. Przez ten rozpoznany fakt niewątpliwie każda para małżeńska powinna odczuwać swą odpowiedzialność jako twórców rodziny. Jeżeli uświadamiają sobie, że ordynarne, brutalne i samolubne słowa, czyny i myśli wywierają wpływ na ich nie urodzone dziecko, z pewnością będą oni dążyć do unikania tych rzeczy zarówno przed, jak i po urodzeniu dziecka. Jeżeli uświadamiają sobie, że szlachetne słowa, postępowanie, myśli i ideały podczas okresu ciąży pozostawiają piętno na ich dziecku, jak wielce winni dążyć do posiadania dzieci, które byłyby nie tylko piękne z wyglądu, lecz także szlachetne w charakterze.

Hodowcy koni uznają tę zasadę i gdy wyścigowa klacz jest żrebna, jej inteligentny właściciel, pragnący wyhodować piękne żrebie, poświęca wiele uwagi jego matce. Jej warunki muszą być przyjemne i wygodne. Jest ona prowadzona na tory wyścigowe, gdzie może widzieć konie galopujące, kłusujące itp., aby jaj żrebak mógł osiągnąć wrodzone cechy szybkości. Jak wiele ludzie czynią dla pieniędzy, a jak często zapominają czynić dla swoich własnych rodzin to, co pamiętają czynić dla swych koni! Lecz świat budzi się z uśpienia. Nowa dyspensacja jest bliska wprowadzenia, a jej światło promieniowało na cały świat poprzez ostatnie 40 lat (pisane w 1916 r. – przyp. tłum.), dając nam rozszerzenie się umiejętności i wyższych ideałów: dobra, prawdy, szlachetności i piękna.

Nasi ogrodnicy nabawili się gorączki nowego wieku i ukazują nam owoce i kwiaty, które są cudowne. Nasze gazety podają nam piękne fotografie kwiatów i owoców. Sztuka stała się tania. Każdy dom może być w nią dobrze zaopatrzony, gdyż koszty są niewielkie – trzeba jedynie czasu, aby wyciąć zdjęcia z papieru i gustownie umieścić je na ścianie. Domy zostały idealnie urządzone i dziś nawet najbiedniejsi mają wiele powodów do radości w życiu i duchownego pokrzepienia. Podnośmy nasze ideały i korzystajmy z uroków życia, jakkolwiek ograniczone są nasze warunki finansowe. Potrzebna jest chęć czynienia tego, co jest potrzebne, gdyż dla chcącego nie ma nic trudnego.

IDEAŁY CHRZEŚCIJANINA SĄ NAJLEPSZE

Dla chrześcijanina nasz Pan stawia same najwyższe ideały: *„Bądźcie podobni do Ojca waszego, który jest w*



niebie”. Nie znaczy to, że chrześcijanie mogą być w pełni wyrażeniem charakteru Ojca, lecz że ten charakter winien być ich ideałem, czyli celem życia. Jedynie Bóg może wiedzieć, czy oni czynią, jak mogą najlepiej i On zapewnia ich, że będzie ich sądził nie według ich postępu, lecz stosownie do ich dążenia, aby postępować zgodnie z ich ideałami i ofiarami, jakie czynią, aby osiągnąć te ideały.

Gdy mówiliśmy o domu i ideałach grzeszników, którzy nie przyszedli do społeczności z Bogiem przez Pana Jezusa Chrystusa – jest to jeszcze bardziej prawdziwe w stosunku do prawdziwych chrześcijan, spłodzonych z ducha świętego i przyjętych do rodziny Bożej. Idealne domy, dzieci i idealne pokrewieństwo w każdym razie są przewyższające ich przywileje i obowiązki. Tacy mają wyższe korzyści nad innymi w zakresie tej sprawy. Czyż nie otrzymali spłodzenia z ducha świętego? Czyż nie stali się naśladowcami Jezusa Chrystusa? Czy nie są pouczeni w szkole Chrystusowej? (Rzym. 8:9). Czy nie mają znajomości do zrozumienia, że duch Chrystusowy objawia się w łagodności, delikatności, cierpliwości, wytrzymałości, braterskiej uprzejmości i miłości? Czy nie nauczyli się, że każdy odmienny duch, taki jak gniew, złość, nienawiść, zazdrość, walki, uczynki ciała i diabła – jest przeciwny duchowi Chrystusowemu? Czyż nie postanowili oni odrzucić to wszystko, a przyjąć owoce ducha Chrystusowego? Oni przyswoili sobie te ideały i pracują w tym kierunku.

Prawda, że niektórzy z nich z natury mogą być niedostateczni, bardzo zdegradowani, lecz Bóg który nie ma względu na osoby, przyjmuje wszystkich, którzy przychodzą do Niego przez Chrystusa. Ci z natury niedostateczni, z urodzenia bardzo upadli, mogą mieć więcej trudności w zbliżaniu się do tych ideałów, lecz z pewnością będą czynić postępy, a ci, którzy ich znali przedtem, zauważają, że oni są z Jezusem i uczą się od Niego. Bóg dostrzeże myśli i zauważy ich serca i tacy otrzymają Jego błogosławieństwo w proporcji do tego, jak dążą do osiągnięcia podobieństwa Bożego.

BĄDŹMY CZUJNYMI NA RZECZYWISTĄ SYTUACJĘ

Dzieci chrześcijan powinny wyróżniać się pięknnością zarówno w rysach twarzy, jak i w charakterze, ponieważ chrześcijanie posiadają najwyższe ideały i powinni więcej niż inni praktykować je w swym życiu. Co więcej, mają oni Boskie poparcie przez Pismo Święte i przez Boskie opatrnościowe kierownictwo w swych sprawach. Dlatego mogą znać, oceniać i używać rzeczy obficie dane im przez Boga jako Jego dzieciom.

Lecz niestety! Wielu chrześcijan jest nimi jedynie z imienia, a faktycznie nigdy nie weszli w przymierze z Panem. Oni nie mają części ani udziału w rzeczach Bożych. Inni, którzy prawdziwie oddali samych siebie

Panu – ze smutkiem musimy to stwierdzić – zaniedbali lekcji w szkole Chrystusa. Wielkie religijne instytucje świata nie uczą najwyższych ideałów, lecz przeciwnie – odciągają ludzi od tych najwyższych celów przez błędne przedstawienie Boskiego charakteru i Jego planu. Bądźmy czujnymi na prawdziwą sytuację, obudźmy się do naszych przywilejów jako dzieci Boże, do prawdziwej nauki Biblii. Spowodują one nie tylko, że nasze sprawowanie względem ludzi będzie w harmonii z Boskimi zasadami, lecz będziemy iść dalej i posiadać miłość, która raduje się z czynienia dobrze wszystkim ludziom, gdy mamy ku temu sposobność, a szczególnie domownikom wiary. To pójdzie dalej i uchwycimy sedno myśli i intencję serca. Chrześcijanin jest pod bezpośrednim zobowiązaniem dla Pana, aby czynić Jego wolę, a ta wola – jak jest pouczony – zwraca się nie tylko jedynie na jego uczynki i słowa, lecz również na same myśli (Filip. 4:8).

Szczęśliwe jest dziecko, które posiada takie pochodzenie, szczególnie wtedy, jeżeli rodzice byli prowadzeni przez ocenę faktu, że umysł matki podczas okresu ciąży wpływa na życie dziecka. Szczęśliwe jest dziecko, które posiada matkę w taki sposób oddaną Bogu, pragnącą czynić Jego wolę i oceniającą Jego wzniosłe ideały. Szczęśliwe jest dziecko, które posiada ojca podobnie poświęconego Bogu i szlachetnym ideałom, który pomaga swej żonie w najbardziej krytycznym czasie jej doświadczenia jako matki, nie tylko poprzez zapewnienie wygód ciała i odpoczynku jej umysłu, lecz przez pobudzanie jej do szlachetnych ideałów sprawiedliwości, miłosierdzia, miłości i uprzejmości, a także przez kierowanie jej uwagi na rzeczy piękne, miłe i szczęśliwe! Och, jak miły charakter może mieć takie dziecko! Co za błogosławieństwo być urodzonym z takim dziedzictwem, a następnie stać się poświęconym dla Boga i Jego służby!

ZABRANIANIE MAŁŻEŃSTWA

Ap. Paweł zwraca uwagę na fakt, że niektórzy, odpadłszy od harmonii z Boskimi postanowieniami, będą zabraniać wstępowania w związki małżeńskie. Tacy powinni pamiętać, że Bóg na początku powiedział: „Rozradzajcie się i rozmnażajcie się”, lecz możemy dobrze podkreślić ważność obserwacji, że dzieci, które przychodzą na świat, wchodzą do niego z wieloma błogosławieństwami wtedy, jeśli są wolne, na ile to możliwe, od przekleństwa grzechu. Jednakże pamiętamy, że ap. Paweł wyraził się, że Kościół Chrystusowy ma odmienną misję w świecie niż inni. Jego zleceniem nie jest propagowanie ludzkiego gatunku, lecz współpraca z Bogiem w dziele obecnego czasu, zwłaszcza rozwój Nowego Stworzenia. Nadchodzący wiek będzie czasem dla Chrystusa i Kościoła, jako niebieskiego Oblubieńca i niebieskiej Oblubienicy, alby podźwignąć świat ludzkości przez zmartwychwstanie i restytucję. Teraz, jak to sugeruje apostoł, jest czas, w



którym Kościół czyni swe powołanie i wybranie do boskiej natury pewnym, aby mógł stać się Oblubienicą, małżonką Barankową. Jest to także jego przywilejem nieść to posłannictwo wysokiego powołania do tych, którzy teraz mają uszy ku słuchaniu. W taki sposób stają się ani uczestnikami Bożymi, czyli ambasadorami w wyszukiwaniu, powoływaniu, instruowaniu i pomaganiu wszystkim, którzy przyjmują Boskie zaproszenie i wchodzą w przymierze pokrewieństwa z Bogiem przez Chrystusa, jako Nowe Stworzenie. Na tle tego ważnego dzieła apostoł sugeruje, że ci, którzy mogą to uczynić, powinni rozważyć przywilej zrezygnowania z małżeństwa, aby mogli żyć w celibacie, jak to uczynił Pan Jezus, a także ap. Paweł, nie dlatego, że sam celibat ma być uważany jako konieczne udoskonalenie Boskiego charakteru, lecz że jego praktyczne zastosowanie daje szerszą sposobność służenia Królowi królów. Wielu gorliwych chrześcijan czuje, jak to odczuwał ap. Paweł, że czas jest krótki, a ich sposobności są nieliczne dla wykonania służby dla Pana i Jego sprawy. Stąd jeżeli małżeństwo miałoby przeszkadzać w pewnej mierze tej służbie, ich wyższym przywilejem, oni chętnie rezygnują z ziemskiego szczęścia i przywilejów, aby być bardziej operatywnymi sługami Pana.

Ta sama myśl jest wyrażona przez Jezusa, który powiedział:

„Są rzezańcy, którzy się sami urzezali dla królestwa niebieskiego” – Mat. 19:12,

co znaczy, że zaparli się samych siebie, swych przywilejów i praw jako ludzkich istot, aby świadczyć lepszą służbę dla Pana. Lecz taka sprawa jest ofiarą, przywilejem, a nie rozkazem, nie zobowiązaniem. Ktokolwiek obiera taką ofiarę, nie powinien być za to krytykowany, ktokolwiek nie czyni takiej ofiary, również nie powinien być z tego powodu krytykowany. Każdy sługa swemu własnemu Panu stoi albo upada.

SPRAWA IDEAŁÓW

Musimy pamiętać, że Biblia nie ma żadnej łączności z tymi, którzy nie są chrześcijanami. Chrześcijański kupiec może do pewnego stopnia być naśladowany przez swoich bliźnich. Lecz jego własną odpowiedzialność jest sprawą, którą winien być najbardziej zainteresowany. Ideą kupca jest złota zasada: *„Czyń dobrze drugim to, co chciałbyś, aby tobie czyniono”*; odnosi to też wobec swoich klientów. Obejmuje to jego reklamę i ideały, które postawił wobec swych urzędników.

Wierzmy, że złota zasada coraz bardziej jest oceniana przez społeczeństwo, a ci, którzy według niej postępują, otrzymywać będą coraz większe błogosławieństwo. Nie myślimy, że to uczyni ich bogatszymi od swych bliźnich, którzy mogą postępować według innej zasady,

niekiedy cytowanej: *Czyń bliźniemu twemu tak, jak wierzysz, że on chciałby uczynić tobie, lecz czyń mu to pierwszy, zanim on mógłby uczynić tobie*. Lecz czy postępowanie według złotej zasady przyniesie mu wielkie czy małe powodzenie, kupiec który oddał swe serce Panu i stał się synem Bożym, musi postępować według złotej zasady. Nie może czynić mniej, choć jest uprzywilejowany czynić wiele więcej, niż czyni na drodze życzliwości. Ideały kupca powinny cechować go ponad jego sposób prowadzenia interesu, jak również jego towarów, jakie oferuje do sprzedaży. Sklep chrześcijańskiego kupca powinien być znany jako miejsce, gdzie tandeta i szkodliwe rzeczy nie powinny się znajdować.

SPOŁECZNE I DOBROSĄSIEDZKIE IDEAŁY

Prawdziwy chrześcijanin powinien pamiętać, że tylko złota zasada winna być uprawiana przez niego we wszystkich okolicznościach. Powinien uważać, aby jego dzieci, kurczęta, jego psy itp. nie naruszały słusznych praw sąsiadów. Ta sama złota zasada domaga się od niego, aby spieszył z pomocą w nieszczęściu swego sąsiada, tak jak chciałby mieć sąsiada, któryby pomógł jemu, gdyby sam znalazł się w kłopotcie. *„Pożyczajcie, nic się stąd nie spodziewając”* winno być udowodnione przykładem przez chrześcijanina ze zrozumieniem, że on nie pożycza, aby uszkodzić swój własny kredyt ani poważnie przeszkodzić w swych zobowiązaniach wobec własnej rodziny. Prócz tego właściwa pożyczka może mieć miejsce jedynie w przypadkach niezbędnej potrzeby. On nie jest życzliwy, ponieważ spodziewa się, że sąsiad wyrazi mu komplement, lecz dlatego, że ze Słowa Bożego otrzymał wyższe ideały o prawdziwym bliźnim i ponieważ życzy sobie żyć stosownie do Boskich wymagań, czyniąc dobrze wszystkim, gdy ma sposobność, a szczególnie domownikom wiary.

Chrześcijanin nie ma tracić czasu na pewne bezwartościowe przyjemności powszechne w naszych dniach. Jest on reprezentantem i ambasadorem Króla królów i Pana panów. Jego czas, wpływ, talenty nie są jego własnością. Powinny być one używane zgodnie z wolą Pana. Dlatego nie może on być towarzyski, jak niektórzy tego pragną. Nie może on tracić czasu na różne gry lub zabawy. Doszedł on do zrozumienia, że *„życie jest naturalne, życie jest poważne”* i że podczas gdy istnieje tak wiele grzechu i smutku w świecie, nie może on marnować swych cennych chwil w beczynności czy w rzeczach, które nie są rzeczywiście korzystne. Nie będzie to oznaczać, że nie znajdzie on czasu dla doglądania swych lub swej rodziny interesów we właściwy sposób i utrzymywanie kontaktu w związku ze swymi społecznymi zobowiązaniami, jak też ze swymi sąsiadami. To może uczynić go godnym szacunku, lecz przede wszystkim winien być on lojalny wobec Boga. Nasze ideały są jedynie fantazjami, płynącymi obłokami bez deszczu, dopóki nie doprowadzimy ich do punktu właściwego.



ciwego postanowienia – dopóki nie poświęcimy naszego życia dla tych ideałów i nie postanowimy dla nich żyć. W ten sposób chrześcijanin osiąga wiele korzyści na każdym kroku, ponieważ nie tylko posiada Pańskie ideały, lecz również obietnicę o Boskim nadzorze, błogosławieństwie, kierownictwie i pomocy w wypracowaniu tych ideałów w swym własnym sercu i życiu.

**Z książki: „What Pastor Russell wrote for the Overland Monthly”, str. 366-370
Tłum. z ang. A.Z.**

C.T. Russell
R-
„Straż”